Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Sobota 30 października 1937 r. | Nr. 299 | Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

MARZ. ŚMIGŁY-RYDZ

na odprawie legionowo-peowiackiej

WARSZAWA, 29.10 (tel. wł.). Koła polityczne przywiązują wielką wagę do odprawy władz organizacyjnych Związku Legionistów Polskich i Związku Peowiaków, jaka rozpocznie się jutro o godz. 10.45 w pałacu prezydium Rady Ministrów.

Odprawa odbędzie się w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza. Obradom przewodniczył będzie komendant naczelny Związku Legionistów płk. Adam Koc.

W odprawie jutrzejszej wezmą udział komendanci kół pułkowych, członkowie komendy naczelnej Związku Legionistów Polskich i członkowie zarządu głównego Związku Peowiaków oraz delegaci zarządów okręgowych Związku Legionistów i zarządów okręgowych Związku Peowiaków z całego kraju.

Ponadto w odprawie weźmie udział szereg osobistości ze starrzyzny legionowej i peowiackiej.

Jak przypuszczają odprawa legionowa i peowiacka jest wydarzeniem politycznym, które zaciąży nad dalszym rozwojem życia politycznego i społeczne go w Polsce.

Dnia 28 października br. zginął tragiczną śmiercią wskutek nieszczęśliwego wypadku w drodze do służby Zawiadowca naszej elektrowni „Mikołaj"

ś. p. Inż.

Kazimierz Skrzyński

w 43-cim roku życia.

Zmarły był 8 lat w służbie naszego Gwarectwa i dzięki Swoim wybitnym zaletom zawodowym jak również niepowszednim walorom charakteru zdobył sobie nie tylko pełne zaufanie i uznanie Zarządu Gwarectwa, lecz również szczery szacunek i przyjaźń wszystkich kolegów, współpracowników i podwładnych.

Poza pracą zawodową poświęcał śp. Zmarły wiele czasu pracy społecznej, której był zawsze gorącym i ofiarnym pionierem.

Tragiczny zgon Jego pogrążył nas w szczerym żalu i smutku.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła OO. Jezuitów w Rudzie Śląskiej odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. o godz. 15-tej, po czym zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy.

Cześć Jego pamięci!

4712 RUDZKIE GWARECTWO WĘGLOWE

Obrady nad budżetem

WARSZAWA, 29.10. (Tel. wł.) Dziś po południu obradowała pod przewodnictwem p. premiera Sławoj-Składkowskiego Rada ministrów. Obrady poświęcone były sprawom budżetowym. Ustalono ostatecznie globalną cyfrę preliminarza budżetowego na r. 1938-39.

Wydatki administracyjne nie ulegną podobno zwyżce w stosunku do sum preliminowanych na rok bieżący. Natomiast nastąpi pewne zwiększenie niektórych pozycyj, jak np. obsługi długów państwa.

Globalna suma budżetowa będzie nieco większa od przewidzianej na rok bieżący. Równowaga budżetowa ma być w pełni zachowana.

Niebawem rząd przystąpi do opracowania planu inwestycyjnego na 1938 r.

W Warszawie stracono

MORDERCĘ KOSIŃSKIEGO

WARSZAWA, 29.10. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 22.18 stracono na szubienicy bandytę Romana Kosińskiego, który wraz z bratem swej przyjaciółki, 18-letnim Zdzisławem Wasiakowskim, dokonał dnia 4 marca rb. krwawego napadu rabunkowego na mieszkanie właściciela sklepu przy ul. Hrubieszowskiej 2, Józefa Choińskiego.

Sąd skazał Kosińskiego na karę śmierci. Prośba o łaskę została odrzucona.

WYPEŁNIAJĄC IDEE ZWIĄZKU POLSKIEGO WZBOGACARZ WŁASNY NARÓD

Katastrofa samochodowa

W OŚWIĘCIMIU

OŚWIĘCIM, 29.10. (Tel. wł.) Jadący z Oświęcimia do Brzeszcz samochód ciężarowy, naładowany cegłą, natknął się na ul. Legionów w Oświęcimiu za koszarami na furmankę, w której jechały 4 osoby. Szofer chcąc ją wyminąć, zawadził wachlarzem o tył furmanki, która wskutek tego wywróciła się, samochód zaś, którego nie dało się w porę zahamować, wjechał na furmankę, miażdżąc swymi kołami dwie strącone z furmanki osoby: Kamińskiego Józefa i jego synową Annę.

Kamińskiemu zmiażdżyły koła samochodu głowę, zaś jego synowej klatkę piersiową.

Zaalarmowana natychmiast policja aresztowała szofera samochodu Czernego Wojciecha z Grojca pod Oświęcimiem. Zwłoki nieszczęśliwych ofiar zostały przewiezione na polecenie komisji sądowo - lekarskiej do kostnicy w Oświęcimiu, gdzie została przeprowadzona ich sekcja.

Kandydat na króla Marokka

w więzieniu

PARYŻ, 29.10. Dziś rano został aresztowany w Casablance niedoszły król Marokka — Allal el Fassi, jak i większość tajnego rządu marokańskiego, który wywołał krwawe rozruchy, mające na celu obalenie rządów sułtana marokańskiego i protektoratu francuskiego oraz objęcie władzy przez nowych ludzi.

Spiskowcy posiadali zorganizowaną milicję, która w decydującym momencie miała zaatakować gmachy rządowe w Fezie i Marakeszu i oddać władzę przywódcom.

PARYŻ, 29.10. Rewolta marokańskich szczepów tubylczych tłumiona jest przez władze francuskie z całą bezwzględnością.

Z Casablanki donoszą, iż w Udjada kilkuset tubylców urządziło demonstrację i usiłowało przedostać się pod gmach administracji francuskiej. Demonstrantom zastąpił drogę oddział policji. Tubylcy obrzucili policjantów gradem kamieni, a przednie ich szeregi rzucili się do ataku z nożami w ręku.

Policjanci znaleźli się w poważnym niebezpieczeństwie i użyli broni palnej. Po pierwszych salwach demonstranci rozbiegli się, pozostawiając naulicy 30 rannych. Znaczną ilość rannych tubylcy uprowadzili z sobą. Kilku policjantów odniosło poważne obrażenia od kamieni i ciosów noży.

Po południu demonstranci próbowali zebrać się ponownie, zostali jednak rozproszeni przez przybyłe oddziały Legii Cudzoziemskiej.

Do poważnych incydentów doszło również w Fezie. Podczas rozpraszania demonstrantów jeden z młodych tubylców rzucił w stronę policji bombę, która jednak upadła wśród Arabów. Wskutek wybuchu rozszarpany został zamachowiec, a kilkunastu jego ziomków odniosło rany.

W Marakeszu przez cały czwartek trwały zamieszki, stłumione dopiero wieczorem przez policję. Aresztowano znanego agitatora marokańskiego Achmeda Charki.

Podczas środowych zajść w Port Lyautey zabitych zostało, jak się obecnie okazuje, 6 tubylców, a około 30 odniosło rany. We wszystkich miastach i miasteczkach wzmocniono garnizony Legii Cudzoziemskiej.

Walki podziemne pod Madrytem

Przed atakiem gen. Franco na Madryt

PARYŻ, 29.10. Walki na froncie madryckim przybrały w ostatnich dwu dniach niezwykły charakter, przemieniając się w wojnę podziemną.

Wczoraj dynamiteros rządowi dotarli przez podziemny ganek aż do kliniki uniwersyteckiej, którą od paru miesięcy zajmują wojska powstańcze. Jednocześnie artyleria rozpoczęła gwałtowne bombardowanie kliniki. Powstańcy spodziewając się ataku, ściągnęli na ten odcinek znaczniejsze posiłki.

W chwili, gdy walka była w pełnym toku, rozległ się ogłuszający huk, podziemnej miny. Okazało się jednak, że ładunek był założony w niewłaściwym miejscu, tak, że potworny wybuch zniszczył tylko część jednego ze skrzydeł gmachu kliniki. Dzięki temu ofiary wśród powstańców są stosunkowo niewielkie.

Powstańcy obawiają się, że w ciągu długich miesięcy spokoju na tym odcinku czerwoni zrobili podkopy pod wszystkie większe gmachy dzielnicy uniwersyteckiej i że w każdej chwili gmachy te wraz z powstańcami mogą wylecieć w powietrze.

Wojska narodowe rozpoczęły wobec tego podziemną kontrofenzywę. Saperzy dniem i nocą kopią chodniki w pobliżu g machów dzielnicy uniwersyteckiej, aby natrafić na podkopy czerwonych i nie dopuścić do nowych wybuchów.

GŁÓWNA BAZA MORSKA NA MAJORCE

Jednocześnie z planowanym atakiem na Madryt gen. Franco zamierza uderzyć na prowincję rządu walenckiego od strony morza. Wszystkie okręty wojenne, które dotychczas działały na północy, sprowadzane są na Majorkę, gdzie urządzona została główna baza morska. Pod dowództwem admirała Fernandeza 35 wojennych okrętów gen FFranco przeprowadzić ma kompletną blokadę wybrzeży Morza Śródziemnego i w raz z siłami lotniczymi dokonywać napadów na nadbrzeżne miasta.

Bohaterski batalion

broni się w płonącym Czapei

LONDYN, 29.10. Walki na froncie szanghajskim trwają z całą gwałtownością. Oprócz wielkich ilości piechoty i artylerii biorą w nich udział wszystkie rozporządzalne japońskie siły lotnicze.

Główne uderzenie japońskie skierowane jest na odcinek położony na zachód od Czapei. Wojska japońskie ponawiają zawzięte ataki, aby przerwać front i zdobyć dzielnice Nantao, przez co odcięte zostałyby od głównych sił oddziały walczące w Putung.

Zajmowanie Czapei przez Japończyków nie zostało jeszcze ukończone. Choć właściwa bitwa o tę dzielnicę już się skończyła, dzielnica musi być właściwie wciąż zdobywana. Setki wolnych strzelców chińskich **ukrywają się na dachach, w oknach, w rozmaitych zaułkach, ostrzeliwując Japończyków, celując przede wszystkim do oficerów i podoficerów.** Stąd stosunkowo duża liczba strat w korpusie oficerskim.

Batalion chiński, który po wycofaniu się głównych sił pozostał w Czapei, broni się w trzypiętrowym domu towarowym.

Wśród zaciętych walk, poniósł wielkie straty, tak, iż pozostało z niego tylko 150 ludzi.

Japończycy zaproponowali dowódcy honorowe poddanie się i zezwolenie na przejście do koncesji międzynarodowej, jeśli tylko złoży broń. Komendant bohaterskiego batalionu odmówił. — Wówczas Japończycy zagrozili, że wysadzą dom towarowy wraz z jego obrońcami w powietrze.

Red. Cat-Mackiewicz przed Sądem Apelacyjnym

Czy Śląsk jest powszechną Berezą?

Sąd Apelacyjny rozpoznawał powtórnie sprawę redaktora wileńskiego „Słowa" p. Stanisława Cat-Mackiewicza, oskarżonego o zniesławienie wojewody śląskiego Grażyńskiego. Przedmiotem oskarżenia jest artykuł „Słowa" pt. „Führeria bez ideologii", atakujący wojewodę Grażyńskiego i jego politykę. Zarzuty „Słowa" były następujące: 1) że wojewoda Grażyński nagina ustawy skarbowe dla celów politycznych pognębienia kapitalistów niemieckich i czyni z tych ustaw narzędzie walki z nimi, 2) że woj. Grażyński stara się ukryć swe pochodzenie chłopskie i w tym celu zmienił nazwisko rodowe Kurzydło na Grażyński.

Sąd Okręgowy skazał red. Mackiewicza na 3 miesiące aresztu i 300 zł grzywny. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok. Sąd Najwyższy uwzględnił częściowo skargę kasacyjną oskarżonego i

wyrok uchylił, jednak nie co do kwestii winy, a tylko co do wymiaru kary.

W tym stanie rzeczy sprawa powtórnie oparła się o Sąd Apelacyjny.

Po referacie sprawy składał wyjaśnienia osk. Mackiewicz. Jeżeli chodzi o zarzut

rzekomej zmiany nazwiska przez wojew. Grażyńskiego, uważał to za kwestię publiczną a nie prywatną.

Skoro dowiedział się, iż w rzeczywistości zmiany nazwiska dokonał ojciec wojewody, w czasie kiedy obecny wojewoda miał 5 lat, chętnie zarzut ten odwołał i wyraził ubolewanie.

Co do zarzutu naginania ustaw skarbowych dla celów polityki, to oskarżony nie wysuwał go bezpośrednio przeciw woj. Grażyńskiemu. Uważa, iż robienie z ustaw skarbowych narzędzia politycznego jest niewłaściwe.

Prok. Sieroszewski: Jak panu na imię?

Osk.: Stanisław.

Prok.: Czy to jest pańskie pierwsze imię?

Osk.: Tak.

Prok.: W takim razie, może pan wyjaśni, dlaczego w dokumencie urzędowym ma pan na pierwsze imię Łazarz?

Osk.: To jest moje drugie imię...

Prok. Sieroszewski stawia wniosek o załączenie do sprawy wypisu z aktu małżeństwa zawartego przez red. Mackiewicza w parafii św. Jana w Warszawie, z której wynika, iż

ma on na pierwsze imię Łazarz, a na drugie Stanisław.

Dalej prokurator zapytuje, czy osk. Mackiewicz miał już jakieś sprawy prasowe.

Prok.: A czy miał pan sprawy o zniesławienie wytoczone przez Jordana, przez Okulicza?

Osk.: Tak, ale sprawy te zostały zakończone polubownie.

Prok.: Czy pan jest odznaczony Krzyżem Niepodległości i za co?

Osk.: Tak. Otrzymałem Krzyż Niepodległości za pracę w organizacjach niepodległościowych w okresie okupacji.

Prok.: Czy to było POW?

Osk.: Nie, to za pracę w „Zecie". (Po namyśle): Częściowo i za POW.

Prok.: Czy pan był wydalony ze Związku Peowiaków decyzją organizacyjnego sądu honorowego?

Osk.: Nie należałem do Związku Peowiaków i nie mogłem być usunięty. Chodziło o to, żeby utrącić mnie jako kandydata na posła. W przeddzień wyborów zawiadomiono mię o wyroku sądu honorowego, a nazajutrz w dniu wyborów treść tego wyroku została ogłoszona w „Kurierze Wileńskim". Był to szantaż wyborczy, który przynosi ujmę nie mnie, a tym co go zastosowali.

Prokurator wnosi o załączenie do akt sprawy nowych dokumentów, mianowicie skonfiskowanego numeru „Słowa" z artykułem red. Mackiewicza, zawierającym m. in. passus, iż

Śląsk jest „powszechną Berezą".

W dalszym ciągu prokurator wnosi o załączenie szeregu artykułów „Słowa" już z roku 1937 r., w których red. Mackiewicz w dalszym ciągu prowadzi kampanię przeciwko woj. Grażyńskiemu, akt sprawy o zniesławienie wytoczonej red. Mackiewiczowi przez red. Okulicza, oraz odpis wyroku sądu honorowego Zw. Peowiaków, z którego wynika, iż

p. Mackiewicz został wydalony ze Związku dnia 19 maja 1935 r., a więc znacznie wcześniej niż ogłoszono wybory, nie zaś, jak twierdzi oskarżony — w przeddzień wyborów.

Osk.: Ponieważ pan prokurator złożył tutaj metrykę mojego ślubu, w której podano moje imię Łazarz, z czego można by wyciągnąć wniosek, że

jestem pochodzenia żydowskiego...

Prok.: Wcale tego nie twierdzę.

Osk. Wnoszę o załączenie wywodu mojego rodu szlacheckiego od r. 1528 oraz metryk dziadka i ojca.

Przew.: Ależ zarzut pochodzenia żydowskiego nie był wysunięty.

Prok. Nie chodzi tu o pochodzenie żydowskie, czy aryjskie. P. Mackiewicz nosi imię Łazarz, które niewątpliwie mu się nie podobało, zgubił je tedy gdzieś po drodze. Chodzi o to, że człowiek,

który ukrył własne imię, nie może czynić zarzutów innemu z powodu zmiany nazwiska i przypisywać mu niskich pobudek w działaniu.

Po krótkiej przerwie sąd postanowił załączyć egzemplarze „Słowa" nr. 225 z 1937 r., z dn. 1 czerwca 1937 r., z 13 stycznia 1937 r. zawierające nowe ataki na woj. Grażyńskiego, skonfiskowany numer „Słowa" z dn. 21 października 1936 r., oraz wypis z aktu małżeństwa parafii św. Jana w Warszawie.

Sąd odrzucił wnioski oskarżonego odnośnie numerów „Polski Zachodniej" i dokumentów, stwierdzających rodowód red. Mackiewicza, ponieważ nie ma to żadnego związku ze sprawą niniejszą.

Również wniosek obrony o odroczenie sprawy dla zapoznania się z dokumentami sąd odrzucił, zarządzając natomiast kilkunastominutową przerwę, podczas której strony mają możność przejrzenia dołączonych na wniosek prokuratora materiałów.

Po przerwie zabrał głos prok. Sieroszewski. Pierwszą tezą jego przemówienia, domagającego się zatwierdzenia poprzedniego wyroku było to, że red. Mackiewicz musiał wiedzieć, iż woj. Grażyński używał tego nazwiska jeszcze przed objęciem godności wojewody śląskiego. Gdyby więc nawet oskarżony nie wiedział o tym, że ojciec wojewody zmienił nazwisko Kurzydło na Grażyński, to w niczym nie usprawiedliwiała by oskarżonego ta okoliczność. Drugą tezą było powołanie się na

szkodliwość poruszenia przez oskarżonego zarzutu dotyczącego rzekomych szykan skarbowych w stosunku do Niemców na Górnym Śląsku. Nawet Genewa odrzuciła odnośne skargi w swoim czasie. Z punktu widzenia interesów Polski na terenie międzynarodowym jest to krzywda wyrządzona przez red. Mackiewicza naszemu Państwu.

Trzecią i ostatnią tezą było to, że oskarżony nie tylko nie ujawnił poprawy, ale przeciwnie w dalszym ciągu atakował wojewodę i zapowiedział z nim dalszą walkę. A że wiemy, iż przenosi ją z gruntu politycznego na grunt prywatny oraz posługuje się w tej walce faktami nieprawdziwymi i nie sprawdzonymi, a narażającymi interes publiczny, przeto domagam się — konkluduje prokurator — zatwierdzenia wyroku skazującego w całej rozciągłości.

Po przemówieniach obrońców Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, zmniejszający poprzednio wymierzoną karę o jeden miesiąc, wobec czego red. Mackiewicz został skazany na 2 miesiące aresztu bezwzględnego i 300 zł. grzywny

Ś. † p.

KAZIMIERZ SKRZYNSKI

INŻ. MECH. 4715

CZŁONEK STOWARZYSZENIA ELEKTRYKÓW POLSKICH

zmarł tragicznie dnia 28 października 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 października o godz. 15-tej z kościoła OO. Jezuitów w Rudzie Śląskiej.

W Zmarłym straciliśmy zacnego i nieodżałowanego Kolegę.

ODDZIAŁ ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO
STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH

Z 7 metrów na tor kolejowy spadł samochód

WARSZAWA, 29.10 (tel. wł.). Wczoraj około południa powracał z Białegostoku do Warszawy wielki ciężarowy samochód przewozowej firmy W. Węgiełek i S-ka, kierowany przez Ryszarda Młynarskiego. Obok kierowcy siedział pom cnik Jan Jankowski, na platformie zaś jechało trzech stałych pracowników firmy: Stanisław Librowski, Stanisław Strawiński i Józef Adamczyk wszyscy z Warszawy.

Katastrofa wydarzyła się w odległości pół km przed Radzyminem na wiadukcie, pod którym biegną tory kolejowe nowowybudowanego odcinka Tłuszcz — Legionowo. Na moście-wiadukcie, samochód, wymijając jadącą również w kierunku Warszawy furmankę jednokonną, zawadził o oś tylnego koła. Kierowca stracił panowanie nad kierownicą, o czym świadczą potrzaskane słupy betonowe ogrodzenia, jeden z lewej strony i cztery z prawej. Po strzaskaniu ostatniego słupa samochód runął z 7 metrowej wysokości na tor kolejowy. Upadł do góry kołami, przygniatając jadących ludzi.

Adamczyk i Strawiński ponieśli śmierć na miejscu, natomiast ciężkie rany odnieśli pozostali.

Rozbity samochód usunięto z torów na bok — w pole.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

76)

— Nie wiem, czy będę mógł zwrócić pani dług w tym roku...

— Mamy czas, panie Goler — powiedziała uspokajająco.

— No to... może ja pani namaluję jakiś obrazek?

Nie czekając na odpowiedź i nie żegnając się polecił do wyjścia.

Po jego zniknięciu zapanowało ciężkie milczenie, przerwane wreszcie niefortunnym odezwaniem się Baranka:

— Czy on w ogóle ma dziecko?

Powiedzenie omal nie rozpętało burzy.

— No, ty uważaj, byś nie szukał tego dowcipu pod stołem — zawołał groźnie Lisaniewicz.

— Panie Pawełku, kochany, niech się pan nie unosi — łagodziła Woydyńska. — Rzeczywiście niesmaczny żart — zwróciła się do Baranka.

— Dobrze, rybeńko złota, dobrze. Już nie będę, zrobię to tylko dla ciebie. — A tobie tyle powiem — zwrócił się do zawstydzonego Baranka. — Możesz to uważać za paradoks, za absur , ale moje twierdzenie jest oparte na długoletniej obserwacji: malarze nie kłamią. A to wynika z charakteru ich twórczości, bo malują to co widzą. Odtwarzają prawdę według najlepszej woli i najgłębszego przekonania. Jeśli malarz łże — nie ma ani krzty talentu. Wierzaj mi, że kłamią jedynie powieściopisarze, poeci i muzycy.

— Może być — odpowiedział silnie dotknięty Baranek. — Ale to wcale jeszcze nie dowodzi, że pan ma prawo mnie obrażać. Raz na zawsze wypraszam to sobie.

Lisaniewicz odwrócił się od niego i powiedział do panny Woydyńskiej:

— Nie słuchaj tego idioty, rybeńko. Masz złote serce i to jest dla mnie droższe, niż cała poezja tego pana.

Baranek wstał, był wściekły.

— Widzę, że pan się uwziął na mnie, panie Lisaniewicz. Odchodzę, bo nie chcę awantury w obecności pani.

Skłonił się ceremonialnie w stronę panny Henryki i odszedł.

— Widzicie go — roześmiał się Lisaniewicz. — Nie będę zapraszał, sam przyleciesz jutro.

Pozostali też roześmieli się. Niespodziewany incydent wniósł odprężenie.

Wkrótce odszedł Tomar komponować kronikę do jutrzejszego numeru. Panna Woydyńska i Lisaniewicz pozostali sami.

— Panie Pawełku — odezwała się przymilnie. — Chodźmy stąd. Tu tak duszno. Zapraszam pana na piwo.

Lisaniewicz zgodził się bardzo chętnie.

Wstąpili do baru Herbsta i zajęli stolik w ogródku.

Pana Woydyńska skorzystała z rzadkiego wypadku, że są we dwoje, i zaczęła opowiadać o swojej nowej powieści. Mówiła z zapałem. Lisaniewicz słuchał życzliwie, uważnie i nie zdradzał zniecierpliwienia gdy się gubiła w szczegołach.

Kiedy skończyła, kiwnął z zadowoleniem głową.

— Pięknie, rybeńko, ale ideą, czy tez morałą powieści nie zawracaj sobie głowy. Nie warto. Przede wszystkim dziś są w modzie zagadnienia społeczne, a los jednostki nikogo nie interesuje. Oznaka postępującego bolszewizmu, który nie uznaje indywidualności — dopił swojego kufla. Woydyńska zamówiła następny. — Widzisz, rybeńko, wszystko zależy od tego, z jakiej strony podejdziesz do swojej powieści. Tylko, broń Boże, nie ze strony tragicznej. Opowiadaj lekko, a jeśli uda — nawet humorystycznie. W tym kierunku masz zdolności. — Przy tym uważaj, serdeńko. Jeżeli ktoś szuka czegoś — obojętne, parasola czy swojej żony — sam proces poszukiwania jest niezawodnym wstępem do wywołania śmiechu.

Panna Woydyńska miała wielkie zastrzeżenia co do tego punktu widzenia, ale wstrzymała się, bo uważała krytykę Lisaniewicza za bardzo cenną i korzystną.

(D. c. n.)

MONGOLIA, TERENEM ROZGRYWKI JAPOŃSKO-SOWIECKIEJ

27 październikaa rozpoczął się w Sujuan, stolicy prowincji północno-chińskiej tej samej nazwy, wielki 3-dniowy kongres Mongołów, zwołany przez Japończyków i współdziałających z nimi przedstawicielami autonomicznego ruchu Mongołów z księciem Teh-Wangiem na czele. 20-tysięczna dywizja mongolskiej kawalerii brała czynny udział w walkach o przełęcz Nankou i w prowincjach Czahar i Sujuan, przyczyniając się podobno niemało do przełamania oporu wojsk chińskich oraz zajęcia obu tych prowincyj.

Według nadchodzących z Dalekiego Wschodu wiadomości

Japonia przystąpiła już definitywnie do tworzenia z Mongolii Wewnętrznej nowego państwa buforowego,

a kongres w Sujuan, na który zjechali się liczni przedstawiciele poszczególnych szczepów i lig mongolskich, ma zdecydować o administracji nowego kraju.

Utworzenie autonomicznej czy nawet formalnie niepodległej, ale oczywiście uzależnionej de facto od Japonii, Mongolii, leży już od dawna w programie poczynań japońskich na lądzie azjatyckim. Już po zajęciu w roku 1932 Mandżurii utworzyli w niej Japończycy mongolski autonomiczny okręg Hinganu. W roku 1933 kiedy armia kwantuńska opanowała prowincję Dżehol

jej ziemie mongolskie zostały przyłączone do tego właśnie mongolskiego okręgu autonomicznego.

W roku 1932, kiedy japoński Lawrence, gen. Doihara, próbował realizacji swego planu pokojowego oderwania z pod władzy Nankinu pięciu północnych prowincyj chińskich, proklamowano już niezależność Mongolii Wewnętrznej.

Ponieważ jednak plan Doihary nie powiódł się proklamacja ta,

której celem było wywołanie ruchawki antychińskiej Mongołów

nie pociągnęła za sobą praktycznych skutków. Obecnie sytuacja przedstawia się inaczej. W rękach wojsk japońskich znajduje się już prawie całe terytorium Mongolii Wewnętrznej i nic nie będzie w stanie przeszkodzić utworzeniu „niezależnej" Mongolii. — Chyba, żeby Japonia poniosła w wojnie z Chinami całkowitą klęskę, ale na to przecież się nie zanosi.

Tworząc z Mongolii Wewnętrznej państwo buforowe czy też tylko okręg autonomiczny, pozostający pod władzą Mongołów i „doradców" japońskich, osiąga Japonia cel potrójny.

Po pierwsze: gruntuje swoje wpływy na znacznej części Chin Północnych, zyskując przy tym oparcie w ludności mongolskiej, która stanowi w prowincjach tych większość. Mongołowie będą w Japonii zawsze szukać oparcia przeciw jakimkolwiek w przyszłości próbom chińskim restytuowania na tych obszarach suwerennej władzy Nankinu.

Po drugie:

odcina Japonia na znacznej przestrzeni sowiecką Mongolię Zewnętrzną i Sowiety od Chin.

Już dziś po zajęciu prowincji Czahar i Sujuan sowieckie transporty broni muszą iść okrężną, znacznie dłuższą drogą przez Turkiestan, gdzie zresztą ręka japońska wywołała także rozruchy ludności muzułmańskiej przeciw uległym Sowietom lokalnym kacykom chińskim.

Po trzecie:

utworzenie niezależnej Mongolii Wewnętrznej szachuje Sowiety.

Jak wiadomo, na wielkim, trzykrotnie większym od Polski, obszarze t. zw. Mongolii Zewnętrznej utworzyły Sowiety własne państwo buforowe ze stolicą w Ułan-Bator (dawniej Urga) pod nazwą oficjalną Mongolskiej Republiki Ludowej. Początkowo uznawała Moskwa formalną zwierzchność nad tym terytorium Nankinu, potem uznała Mongolską Republikę Ludową za państwo „niepodległe" i zawarła z nią w końcu 1935 r. pakt wzajemnej pomocy.

Obecnie Japończycy tworząc filojapońskie państwo z Mongolii Wewnętrznej

wyraźnie szachują władzę sowiecką w Mongolii Zewnętrznej.

Narodowy ruch mongolski księcia Teh Wanga może tam znaleźć szeroki oddźwięk.

W stosunku do Chin ekspansja japońska zmierza przede wszystkim do oddzielenia ich od Sowietów celem uniemożliwienia ich współdziałania z Moskwą w przyszłej wojnie japońsko-sowieckiej, która będzie właściwą dopiero rozgrywką o Wschodnią Azję.

Chodzi dalej Japonii o wpływy gospodarcze w Chinach jako terytorium, które przedstawia nieograniczone możliwości jako rynek zbytu. Wydaje się natomiast, że Japonia nie szuka w przeludnionych Chinach bezpośrednich zdobyczy terytorialnych. Właściwym zaś terenem jej ekspansji będzie zdaje się

Mongolia Zewnętrzna, posiadająca bogate złoża węgla, żelaza, miedzi, złota i srebra i zamieszkała jedynie przez 1 i pół miliona mieszkańców,

a więc nie wiele więcej aniżeli Warszawa (obszar — przypominamy — trzy razy większy od Polski).

Ziemie mongolskie będą więc prawdopodobnie terenem przyszłej zbrojnej rozgrywki między Japonią a Sowietami. (a.)

Język polski i pisma polskie

w Prusach Wschodnich — pod terorem

Bezwzględne tępienie polskości na Mazowszu Pruskim ostatnio przybrało tak drastyczne formy, że zaczęto skazywać

na grzywny „krnąbrnych" obywateli posługujących się językiem polskim.

Np. w sierpniu br. na rynku w Ządzborku ukarano doraźnie grzywną jednego z rybaków nawołującego przechodniów do kupowania — okrzykiem: „Do ryb, do ryb..."

W powiecie piskim miejscowy landrat zwołał specjalną odprawę swych „Ortsbauernführerów" (wójtów gmin), którym nakazał specjalnie ostro występować

przeciwko mowie polskiej i „Mazurowi".

Jeden z „Ortsbauernführerów" oświadczył, że musiał w swej gminie zakazać czytania „Mazura", aczkolwiek przez to pozbawił swą matkę jedynej dostępnej dla niej strawy duchowej, gdyż nie zna ona zupełnie języka niemieckiego.

Każdy listonosz, doręczając „Mazura" wmawia codziennie biednym sterroryzowanym prenumeratorom, że nie powinni oni jako „echt Deutsche", brać do rąk „polskiego świstka". Mniej zaś uświadomionym wmawia się, że „Mazur" jest zakazany przez rząd.

W tych warunkach trzeba zaiste wykazywać niepowszednią odwagę cywilną, graniczącą z bohaterstwem,

by się odważyć na abonowanie legalnego pisma polskiego.

To też słabsi duchem odpadają i tym wtyka się gadzinowe pisemko, wydawane w języku podobnym do polskiego pod tytułem „Masurischer Volksfreund", które lud mazurski ochrzcił mianem

„Masurischer Volksfeind".

Tak czy inaczej, sam fakt wydawania przez rząd niemiecki tej gadzinówki świadczy o żywotności języka polskiego na Mazowszu Pruskim.

Dymisja rektora

uniwersytetu lwowskiego

Rektor Uniwersytetu Lwowskiego zawiesił w urzędowaniu zarząd Stowarzyszenia młodzieży wszechpolskiej. Powodem tej decyzji było wywołanie przez młodzież wszechpolską zajść na inauguracji obecnego roku szkolnego.

Jednocześnie **oficjalnie ogłoszono dymisję rektora uniwersytetu lwowskiego z zajmowanego stanowiska.**

Sprawa przyjęcia tej dymisji będzie załatwiona na posiedzeniu senatu akademickiego uniwersytetu lwowskiego, który zwołany będzie w sobotę.

Z DNIA

POŁĄCZENIE O. N. R. ZE STRONNICTWEM NARODOWYM?

„Kurier Poranny" zamieszcza sensacyjnie brzmiącą pogłoskę, jakoby:

„Nowy prezes adw. Kazimierz Kowalski, ma zamiar w rozmowach z młodzieżą narodowo-radykalną doprowadzić do modus vivendi, które umożliwi wyrównanie istniejących różnic i powrót młodzieży do Stronnictwa Narodowego. Nowa taktyka prezesa napotyka na wiele zastrzeżeń starszego pokolenia Stronnictwa Narodowego. Okres prezesury Kowalskiego ma być przygotowaniem przez niego terenu dla zarządu, o nowym składzie, w którym względy wewnętrzno-taktyczne nie będą odgrywały tej roli co obecnie".

Gen. Władysław Sikorski

NIE PRZYJĄŁ ORDERU ŚW. JERZEGO

W czwartkowym po południowym wydaniu „Kuriera Warszawskiego" ogłoszony został list gen. Wł. Sikorskiego następującej treści:

„Szanowny Panie Redaktorze! W niektórych pismach, a między innymi w „Kurierze Warszawskim", ukazała się wiadomość o przyznaniu mi przez zasiadającą w Rzymie kapitułę orderu św. Jerzego, nadawanego przez nią odznaczenia. Charakter prywatny tego odznaczenia nie był mi znany, zarówno widać zresztą jak i korespondentowi Pańskiemu, co z treści doniesienia tego wynika.

Obecnie wszakże, po stwierdzeniu faktycznego stanu rzeczy, pragnę za pośrednictwem Pańskiego pisma oświadczyć, że zrzekam się tego odznaczenia.

Dziękując za umieszczenie słów powyższych, łączę wyrazy poważania

Władysław Sikorski

Paczkowie, dnia 27 października.

Rozpoczęcie akcji pomocy zimowej bezrobotnym

Z walnego zebrania Ogólnopolskiego Komitetu

Onegdaj o godzinie 17 w obecności Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza odbyło się w sali asamblowej Zamku Królewskiego w Warszawie uroczyste zebranie Ogólno-Polskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym inaugurujące tegoroczną akcję pomocy zimowej.

Na zebraniu obecni byli: p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, p. prezes, Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski, członkowie Rządu, generalicja, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc, senatorowie i posłowie, wojewodowie, prezydenci miast, przedstawiciele świata naukowego, kulturalnego, gospodarczego, organizacyj, instytucyj społecznych zawodowych, pracowniczych oraz prasy.

Na zebraniu obecnych było z górą 500 osób reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa.

Obrady zagaił prezes Rady Ministrów gen Sławoj-Składkowski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium p. minister Kościałkowski, jako przewodniczący naczelnego wydziału wykonawczego, złożył sprawozdanie z wyników akcji pomocy zimowej ubiegłego okresu.

Następnie p. Marszałkowa Piłsudska — przewodnicząca głównej komisji rewizyjnej, — przedstawiła protokuł komisji rewizyjnej, z którego m. in. wynika, iż zapisy w księgach zgodne są z materiałem dowodowym, a zamknięcie i bilanse z księgami rachunkowymi.

Stan gotowizny w sumie 1.044.274.37 zł. zgodny jest z pozostałościami, wykazanymi w piśmie Banku Handlowego w Warszawie oraz wyciągu PKO.

Ofiary w gotówce wyniosły 28.547.237.40 zł., ofiary w naturaliach wyniosły 8.313.558.12 złotych. Razem 36.860.795.52 zł.

Wniosek o udzielenie Naczelnemu Wydziałowi Wykonawczemu Ogólno-Polskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej absolutorium za czas jego działalności od dnia 9 października 1936 r do dnia 1 października 1937 r., zebrani przyjęli przez aklamację.

Po czym przewodniczący minister Kościałkowski odczytał następujący projekt odezwy do społeczeństwa:

OBYWATELE!

Wyczerpującym sprawozdaniem, przedłożonym na zebraniu Ogólnego Polskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym zakończyliśmy w dniu 28 października br. akcję pomocy zimowej na rok 1936-37.

W odezwie naszej, wystosowanej do społeczeństwa w dniu 10 października 1936 r. nazwaliśmy tę akcję pospolitym ruszeniem samopomocy społecznej, takim też ono się stało. Ogarnęło bowiem wszystkie stany i zawody. Jedni gotówką, inni naturaliami, inni jeszcze pracą rąk i mózgów na rzecz dobra powszechnego, przyczynili się do tego, że zebraliśmy na cele pomocy zimowej w gotówce i naturaliach równowartość 37 milionów złotych, że dożywionych zostało w okresie ubiegłych miesięcy zimowych ponad 350 tysięcy bezrobotnych żywicieli rodzin i 500 tysięcy dzieci miesięcznie.

Z tym chlubnym świadectwem ofiarności społecznej i osiągniętych wysokich wartości moralnych wstępujemy w okres drugiej zimy, która wymaga równej opieki nad bezrobotnymi.

W roku bieżącym twórczą energią Rządu i całego społeczeństwa powołano do życia nowe warsztaty, uruchomiono wielkie roboty publiczne, stworzono pole do pracy licznych rzesz obywateli. Nie wszyscy jednak będą mogli pracować przez cały rok. Te rzesze pracownicze, których tereny pracy skuje bezlitosny mróz, musi objąć akcja pomocy społecznej.

Nie wolno pozostawić bezrobotnych i ich rodzin bez pomocy. Musimy, jak w roku ubiegłym, ponownie zdobyć się na wysiłek, dać dowód solidarności całego społeczeństwa, by umożliwić pozbawionym pracy przetrwanie ciężkiego okresu zimowego.

Następnie dokonano wyborów do naczelnego wydziału wykonawczego, do poszczególnych sekcyj oraz komisji rewizyjnej.

Przewodniczącym naczelnego wydziału wykonawczego został wybrany min. Marian Kościałkowski.

Po zakończeniu obrad Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym — odbyło się zebranie prezydium naczelnego wydziału wykonawczego, na którym ustalono termin pierwszego pełnego posiedzenia naczelnego wydziału wykonawczego na dzień 5 listopada o godz. 12 w gmachu Ministerstwa opieki społecznej.

NA MARGINESIE.

Pamiętajmy o grobach żołnierzy

Istnieją cechy zasadnicze, stanowiące niezawodny miernik kultury ras, określające stopień dumy człowieczej i świadomości narodowej danego plemienia.

Do tych cech należy szacunek dla grobów.

Najbardziej nawet odległe i pierwotne cywilizacje znały pietyzm dla szczątków doczesnych swych zmarłych. W obrzędy pogrzebowe kładły tyle pieczołowitej uwagi, że niejednokrotnie groby są jedynym śladem, jaki je przetrwał. I zdarza się, że nieznanych naszych przodków nauka określa po prostu jako ludy o grobach skrzynkowych, lub urnach twarzowych, ze sposobu chowania zmarłych,

wnioskując o stopniu rozwoju danego szczepu.

Czym wyższą była kultura, tym silniejszym pragnienie zabezpieczenia szczątków, tym większa dbałość o groby. Wiemy, do jakiego przerostu doszły one w Egipcie, jakie znaczenie miały w Grecji, w Rzymie.

Chrześcijaństwo ten pietyzm i uzasadniło i przejęło.

Katakumby i cmentarze były zawsze ochraniane, a wszelkie ich uszkodzenie uważane za świętokradztwo. Ten stan rzeczy nie uległ zmianie nawet w dzisiejszych zmaterializowanych gorączkowych czasach. Większość narodów otacza opieką groby, szczególnie groby żołnierskie, jako mogiły tych, co złożyli za swój kraj daninę krwi.

Francuskie, włoskie, niemieckie, angielskie, amerykańskie cmentarze z okresu Wielkiej Wojny, czy to w kraju, czy na obczyźnie leżące, są przedmiotem troskliwej opieki. Dość wspomnieć cmentarz włoski pod Warszawą na drodze do Bielan, lub licznie po naszej ziemi rozsiane cmentarze wojskowe niemieckie. Starannie utrzymane,

dają dobre świadectwo kulturze swych krajów.

A jak ta sprawa przedstawia się w Polsce?

Zdawałoby się, że winna posiadać większą wagę, niż gdzie indziej, pobudzać zdwojony pietyzm, bo żaden kraj nie zawdzięcza tyle swoim żołnierzom, co Polska. Nie tylko bronili Ojczyzny, oni ją dźwignęli z grobu — ich ciała stały się węglem gmachu państwowości, ich krew zaprawą fundamentów dzisiejszej Rzeczypospolitej, ich śmierć dała nam życie jako ludziom wolnym.

...Więc zdawałoby się...

Jeżeli jednak pomimo to, uczeni balacze przyszłych tysiącleci nie określą kultury polskiej jako kultury grobów zaniedbanych, to tylko dlatego,

że po większości ich nie znajdą już śladu.

Bolesne i rażące opuszczenie, w jakim pozostaje mnóstwo naszych mogił żołnierskich, jeśli o nich nie pomyślimy, może zetrzeć je z powierzchni ziemi w ciągu najbliższego dwudziestolecia.

Cóż robić? — powiedziano mi kiedyś filozoficznie — Polacy mają sentyment tylko do grobów opuszczonych. Nie lubią starannie utrzymanych cmentarzy. To do nich nie przemawia. Mają mentalność rozpoetyzowanej dumy z końca osiemnastego wieku: jeśli kolumna — to koniecznie strzaskana — jeśli płyta, to porośnięta mchem... To pięknie i rzewnie. Szkoda tylko, że

grób opuszczony przestaje prędko być grobem w ogóle.

Wchłania go ziemia, pokrywają zapomnienie i trawa...

Trawa porasta istotnie wiele żołnierskich mogił, tak obficie rozrzuconych po całym kraju. Niszczeją zgubione w lasach. Rdza dawno przeżarła druty kolczaste, którymi je niegdyś prowizorycznie otoczono. Bydło pasie się swobodnie na zagonach grobów. Nad spróchniałymi krzyżykami, na których już nikt imienia, ani nazwiska nie wyczyta, polatują błędne ogniki jako jedyne światła.

A przecie w tych grobach leżą ci, którzy walczyli za Polskę!

Ten stan rzeczy trwać nie może. Ratować trzeba nasze mogiły póki czas, póki ich jeszcze całkowicie nie ogarnęło zapomnienie. Rozrzucone pojedyńczo lub zbiorowo po lasach, bagnach i polach, wołają o troskliwą rękę, o odrobinę pamięci. Nie wolno im ich odmawiać.

Bo nie jest wart posiadać dobrych żołnierzy kraj, który o nich, gdy polegną, zapomina.

KOSSAK-SZCZUCKA

„Kwestia robotnicza

A RZECZYWISTOŚĆ POLSKA"

Zw. Przyjaźni, zarząd powiatowy w Sosnowcu urządza zebranie w niedzielę dn. 31 bm. o godz. 10.30 w Domu Społecznym (Żytnia 10), na którym posłowie Jan Huppe i dr Zb. Madeyski wygłoszą referaty na temat „Kwestia robotnicza a rzeczywistość polska". Wstęp za okazaniem kart wejścia.

—o0o—

11 listopada

SKLEPY BĘDĄ ZAMKNIĘTE

Wobec zastosowania ustawy o święcie państwowym w dniu odzyskania niepodległości, obowiązywać będzie w roku bieżącym po raz pierwszy przymus całodziennego zamknięcia sklepów i przedsiębiorstw na terenie całego kraju.

—o0o—

Zapewnienie pracy

UCZESTNIKOM WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

Do czasu ustalenia przez Ministerstwo spraw wojskowych wykazu organizacji i formacji, których uczestnikom przyznane zostało prawo do zatrudnienia na mocy art. 3 ustawy z dn. 2 lipca 1937 r. o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego — za uczestników walk o niepodległość biura Funduszu Pracy uznawać będą jedynie osoby odznaczone **Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Niepodległości i Medalem Niepodległości.**

Rejestrację poszukujących pracy uczestników walk o niepodległość przeprowadzają biura Funduszu Pracy w urzędowych godzinach przyjęć interesantów.

Osoby zgłaszające się do pracy na mocy wspomnianej ustawy obowiązane są przy rejestracji przedstawić dowód tożsamości, dowód przedstawiający otrzymanie odznaczenia Krzyżem lub Medalem Niepodległości oraz udowodnić zdolność do wykonywania pracy, na którą reflektują.

Dziurawy but...

Dziurawy but, dziurawa odzież, pusty garnek na zimnym kominie, nie opłacona izdebka — oto pierwsze i najokropniejsze udręki najbiedniejszych w obliczu zbliżającej się zimy.

A tych mamy bardzo wielu, niechaj tamu wierzą syci i ubrani i niechaj zechcą tknięci serdecznym odruchem pomóc nam, Stowarzyszeniu św. Wincentego a Paulo w Starym Sielcu, w Tygodniu miłosiedrzia, byśmy mogły tych najbiedniejszych odziać na zimę i udzielać im pomocy.

Potrzebna odzież możliwie ciepła, potrzebne produkty nadające się do dłuższego przechowania, potrzebne pieniądze na prowianty codzienne i na dokupienie odzieży.

W „Tygodniu miłosierdzia" wspomnianym wyżej, odbędzie się sprzedaż znaczka celem zasilenia kasy Stowarzyszenia Pań Miłos., jak również będą przy stolikach w St. Sielcu sprzedawane świece i chorągiewki na groby. Prosimy więc o łaskawe nabywanie tychże przy naszych stolikach.

Panie Kwestarki w naszej parafii będą zbierać dary po domach w dniach: 3, 4 i 5 listopada rb.

Prosimy więc najuprzejmiej Ofiarodawców, by zechcieli oszczędzić Paniom Kwestarkom przykrości szorstką, niegrzeczną odmową. Panie te poświęcają się dla biednych i samo kwestowanie już nie jest przyjemnością.

Ofiara podana z pogodną twarzą złagodzi kwestowanie i milszą będzie ofiarą. Tym, którzy wezmą te słowa do serc i złożą ofiarę — składamy serdeczne Bóg zapłać.

czł. Zarządu:

Helena Kowalska.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

30 Paździer. **Sobota**

Marcelego, Alfonsa

Słowiański: Przemysława

Słońca wsch. 6.27, zach. 16.12

Księżyca wsch. 2.19, z. 14.23

HISTORIA PODAJE:

1432 Nadanie praw Ormianom w Polsce.
1609 Zygmunt III Waza oblega Smoleńsk.
1702 August II po zajęciu Prus w Toruniu.
1813 Szwoleżerowie polscy torują drogę Napoleonowi. Bitwa pod Hanau.
1905 Nadanie „konstytucji" w Rosji.
1918 Wyzwolenie Śląska Cieszyńskiego.

PRZYSŁOWIA:

Kiedy klon wcześnie opada,
Srogą zimę zapowiada.

AFORYZMY:

Pierwej pięć godzin wycieczce,
Nim się niewiasta oblecze.

—o0o—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Szesnastolatka".
PATRIA: „Winowajca".
EDEN: „Gdy kwitną bzy..."

—o0o—

× **ZEBRANIE SODALICJI MARIAŃSKIEJ PANIEN W SOSNOWCU** odbędzie się w niedzielę dn. 31 bm. o godz. 10 rano; msza św. zostanie odprawiona o godz. 8 rano.

× **KONGRES MIESZKANIOWY.** Komitet organizacyjny I Polskiego Kongresu mieszkaniowego zawiadamia, że w pierwszej połowie grudnia r.b. odbędzie się w Warszawie odwołany w czerwcu Kongres mieszkaniowy. Wszelkich informacji udziela sekretariat Kongresu Warszawa, Trębacka 11 m. 10, pokój nr. 6, tel. 202-05 w godz. 9—13 i 17—19.

× **KOŁO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ** z przeprowadzonej w dniu 17 bm. zbiórki ulicznej do puszki zebrało 130 zł 97 gr. Kwota ta jest dobrym wynikiem zbiórki, ponieważ zbiórka z powodu deszczu trwała niespełna 2 godziny. Całkowity dochód ze zbiórki przeznaczony został na kupno masek i dezynfektora do nich.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę o godz. 20.30 po raz 17 dana będzie świetna komedia w 3 aktach 14 obrazach J. Vaszary'ego pt. „Małżeństwo". Udział bierze cały zespół pod reżyserią St. Szpiganowicza. Nieprzeciętne walory sceniczne, żywa akcja, humor i dowcip oraz naprawdę doskonała gra artystów, zapewniły tej sztuce długotrwałe powodzenie. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

W niedzielę 31 bm. o godz. 16.30 po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym ukaże się przemiła komedia St. Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka". Ceny miejsc od 25 gr.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 „Zamieszaj".

W poniedziałek 1 listopada o godz. 16.30 „Małżeństwo".

W poniedziałek wieczorem o godz. 20.30 — „Zamieszaj".

—o0o—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 30 bm. „Zygmunt August" dla szkół godz. 15.30.
Sobota 30 bm „Gra serc" godz. 20.
Niedziela 31 bm. Święto Chrystusa Króla godz. 11.
Niedziela 31 bm. „Rozwód" godz. 16.
Niedziela 31 bm. „Gra serc" godz. 20.

—o0o—

Program święta

CHRYSTUSA KRÓLA NA POGONI

W niedzielę, 31 bm.: godz. 11 — uroczysta msza św. z okolicznościowym kazaniem; godz. 14.30 — nabożeństwo różańcowe, po którym wyruszy z kościoła manifestacyjny pochód ulicami: Staropogońską, Limanowskiego, Reymonta i Orlą; godz. 17 — uroczysta akademia w Domu Społecznym przy ul. Żytniej.

Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

—o0o—

× **WIECZÓR PROPAGANDOWY.** Zapraszamy członków i sympatyków na wieczór propagandowy, który odbędzie się dn. 30 bm. w sobotę o godz. 6.30 wiecz. w lokalu przy ul. Dzikiej 8 z okazji obchodu „Dnia Oszczędności". Referat wygłosi członek Rady Okręgowej p. J. Wolff.— Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu.

× **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa Zarządu obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu w niedzielę, dnia 31 bm. urządza w sali kina „Zagłębie", poranek dla dzieci, młodzieży i starszych z następującym programem: „Takie sobie wesołe kawały" w wykonaniu „Wesołego Słonia" i „Łop-Topa"; Swojskie melodie — biała harmonia; Tygodnik PAT-a; Film przygód w krainie wiecznych lodów „Nawarana". Początek poranku o godz. 11.30. Ceny miejsc: w loży 0.54 balkon 0.40, parter 0.25.

W poniedziałek, dnia 1 listopada br. t.j. w Dniu Wszystkich Świętych poranek się nie odbędzie.

× **Z CECHU KRAWCZYŃ I KRAWCÓW W SOSNOWCU.** Zarząd Cechu krawczyń i krawców w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 10 rano w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się walne zebranie członków Cechu z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania; założenie biblioteki zawodowej; zaproszenie wykładowcy w zawodzie krawieckim; sprawa spółdzielni krawieckiej; wniosek w sprawie odpowiedniego wyekwipowania pocztu sztandarowego; wolne wnioski, sprawy ogólno zawodowe jako to: warunki i raty w ogólnych zarysach. Ponieważ na zebraniu poruszane będą bardzo ważne sprawy zarząd prosi o konieczne i punktualne przybycie.

Cudem uniknęli śmierci lub kalectwa

prezydenci miast Zagłębiowskich i poseł Sowiński

Onegdaj wieczorem wracając z posiedzenia ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej prezydenci miast Zagłębia: Dąbrowy Górniczej p. Trzęsimiech, Będzina — p. Izydorczyk, Zawiercia — p. Kowalski i poseł Sowiński tylko cudem uniknęli śmierci. Gdy lux-torpeda, którą jechali prezydenci miast przejechała już Rozprzę, od strony Częstochowy po drugim torze nadjechał pociąg towarowy. Z jednej z platform

zwisała nisko nad ziemią sztaba stalowa,

której nie mógł zauważyć motorniczy lux-torpedy. Nagle pasażerowie torpedy

ujrzeli błysk ognia i usłyszeli zgrzyt żelaza.

Lux-torpeda siłą rozpędu jeszcze kilkaset metrów ujechała, by się następnie zatrzymać. Gdy wśród ciemności (była godz. 21) pasażerowie wysiedli z wagonu, oczom ich przedstawił się niezwykły widok. Dopiero teraz przekonali się.

jak byli bliscy śmierci.

Oto sztaba żelazna zwisająca z jednej z platform pociągu towarowego zdarła i zniszczyła całe podwozie lux-torpedy, niszcząc przewody i przecinając blachę stalową,

którą jest opancerzone podwozie wagonu, gdzie znajdują się wszelkie przewody elektryczne.

Wystarczyło aby sztaba była cokolwiek wyżej a pasażerowie lux-torpedy

padliby ofiarą strasznego wypadku.

Na miejsce wypadku przybyli wkrótce dróżnicy kolejowi, którzy sygnałami powstrzymali nadjeżdżający od strony Piotrkowa pociąg towarowy, który nie zatrzymany mógłby spowodować drugą z kolei katastrofę.

Ponieważ lux-torpeda stanęła w szczerym polu, sprowadzono parowóz, który

przetransportował wagon lux-torpedy na boczny tor stacji Rozprzy.

Po trzygodzinnym oczekiwaniu przybyła zastępcza lux-torpeda z Łodzi i odjechała z pasażerami w kierunku Katowic.

Wystawa-targi w Sosnowcu

produktów wiejskich i ich przetworów

W dniach 7 i 8 listopada br. Powiatowa Organizacja Kół gospodyń wiejskich w Będzinie urządza Wystawę-Targi produktów wiejskich i ich przetworów, w Sosnowcu w lokalu „Domu Społecznego" przy ulicy Żytniej.

Jest to drugi z kolei pokaz, połączony z wyprzedażą, na którym każdy będzie mógł zapoznać się nietylko z działalnością tej żywotnej placówki gospodarczo - społecznej, ale jednocześnie

nawiązać kontakt z producentem i zaopatrzyć się bezpośrednio w produkty takie jak: chleb wiejski, drób bity, przetwory owocowe, mięsne, wina i t.p. po cenach wyjątkowo niskich i w towar o wysokiej jakości.

Powiatowa organizacja, zrzeszająca w sobie ogniwa Kół gospodyń wiejskich z terenu całego powiatu, przez urządzanie pokazów-targów, zaznajamiając społeczeństwo ze swoją działalnością, jednocześnie

wchodzi w bezpośreni kontakt z konsumentem,

co z punktu widzenia gospodarczego ma niesłychanie doniosłe znaczenie.

Z tych względów należałoby usiłowania Powiatowej Organizacji K. G. W. jaknajwydatniej poprzeć przez jeknajpowszechniejszy udział społeczeństwa w zwiedzaniu urządzanej Wystawy-Targu.

Właściciele nieruchom. protestują

przeciw opodatkowaniu nowych domów

W związku z pogłoskami o zamierzonym przedłożeniu w Sejmie projektu ustawy o wprowadzeniu podatku od luksusowych nowych domów — organizacje właścicieli nieruchomości na ostatnio odbytych zebraniach postanowiły złożyć

odpowiednio umotywowane memorjały w Ministerstwie skarbu.

Dotychczas bowiem do roku 1940 miały trwać ulgi podatkowe dla wszelkiego rodzaju budownictwa nowych domów.

Wprowadzenie podatku od nowych domów posiadających większe mieszkania, mające na celu skierowanie inicjatywy prywatnej w kierunku wznoszenia domów o małych mieszkaniach, przeznaczonych dla najszerszych rzesz — zdaniem posiadaczy własności nieruchomej w Polsce —

mija się z celem,

bowiem wpłynie na zmniejszenie dochodowości nowo wybudowanych domów.

Organizacje właścicieli nieruchomości tym usilniej protestują przeciw jakimkolwiek obciążeniom podatkowym i dlatego, że wybitnie popieraną jest przez czynniki miarodajne społeczna inicjatywa budowy domów o małych mieszkaniach.

Niemowlę na stole urzędnika

w Wydziale opieki sPołecznej

Do Wydziału opieki społecznej w Będzinie przybyła starająca się o zapomogę 17-letnia Maria Wachla (Będzin, Kołłątaja 6) i położywszy swe

kilkomiesięczne dziecko na biurku jednego z urzędników

zbiegła.

Urzędnicy zaopiekowali się dzieckiem i dali jednocześnie znać policji.

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu Wachla tłomaczyła się, że będąc w opłakanych warunkach materialnych

nie była w stanie dziecka wyżywić.

Została skazana na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Adjutant rabina dokonał „cudu"

Paczka z landrynkami zamieniła się w mięso koszer.

W dniu wczorajszym kontrolerzy rzeźni miejskiej zatrzymali Rozenwalda Icka z Sosnowca (ul. Modrzejowska 31), który od chwili wejścia w życie ustawy o uboju rytualnym — stale przywoził mięso koszerne z Będzina i Katowic,

opakowane w brudny papier gazetowy,

odważone w porcjach półkilowych celem domokrążnej sprzedaży swoim stałym odbiorcom. Handel taki prowadził od dłuższego czasu i tak sprytnie, że trudno było go uchwycić. Patentu na handel domokrążny nie posiadał. Podczas zatrzymania wyjaśnił kontrolerom,

że w paczce posiada tylko landrynki.

Kontrolerzy nie byli naiwni i sprawdzili zawartość paczki w komisarjacie policji, stwierdzając, iż

w paczce było mięso wołowe, cielęce i ozorki, wszystko koszerne

w ilości 10 kg.

Nadmienić wypada, iż

Rozenwald jest adjutantem rabina Hagiera z Sosnowca

i dla niego też przywiózł część mięsa koszernego. Rozenwald z jakimś uporem sabotuje ustawę o uboju rytualnym, tłumacząc się, że współwyznawcy

husyci zrobili bojkot na mięso rytualne sosnowieckie.

Twierdził, że patentu nie potrzebuje, ani też żadnej kary się nie boi, ponieważ robi to z polecenia rabina Hagera. Parokrotnie był on już ścigany, lecz zawsze zdołał z mięsem umknąć.

Ponieważ handel domokrążny mięsem koszernym

bez patentu uprawia większa ilość osób,

bowiem w tym samym dniu zatrzymano także niejaką Zajdlerównę Symche z Dańdówki, a przed paru dniami handlarza Kokotka Izraela z Zawiercia, ul. Górnośląska 39, przeto takimi osobami winne zająć się władze skarbowe i sądowe celem ukrócenia handlu domokrążnego bez patentu mięsem rytualnym i sabotowania ustawy o uboju rytualnym

WIĘCEJ SZCZĘŚCIA

Girardi spotkał jednego ze swych kolegów, który go powitał słowami:

— Dobrze, że zaraz z rana spotykam tak porządnego chłopca, jak ty.

Na to, nie ukrywając złego humoru odmruknął Girardi:

— Masz więcej szczęścia ode mnie.

PROGRAM RADIOWY

LADIS KIEPURA I MARIA FIRENZE W POPULARNYM KONCERCIE P. R.

Jako audycję week-endową dn. 30 bm. o godz. 22.00 przygotowuje Polskie Radio koncert popularny, a więc złożony z utworów o charakterze bardzo przystępnym, łatwo zrozumiałym dla każdego słuchacza. Udział w audycji tej wezmą: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. O. Straszyńskiego oraz jako soliści: śpiewacy Ladis Kiepura i Maria Firenze.

O POEZJI RABINDRANATH TAGORE I AUTORECYTACJE POETY NADAJE WARSZAWA II

Wielki poeta Indyj, znany szerszym kołom z kilku utworów prozaicznych, nie kreśli się u nas wyraźną sylwetką jako twórca wierszy, które ledwo zrodzone przechodziły w usta ludu. Poezje Rabindranath Tagore, tłumaczone z przekładów angielskich nie oddają melodyjności oryginału. Audycja radiowa opracowana przez znakomitego orientalistę dr. Stanisława Schayera, prof. U.J.P. postara się dać słuchaczom inne pojęcie o poezjach Rabindranath Tagore. W audycji posłyszymy również z oryginalnych płyt hinduskich, fragment autorecytacji poety w języku bengalskim, i parę taktów muzyki hinduskiej. Ciekawą tę audycję nadaje Polskie Radio dnia 30 bm. o godz. 22. w programie Warszawy II.

SOBOTA, 30 PAŹDZIERNIKA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki".. 11.40 Legendy — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry wojskowej. 13.55 Chór męski „Echo". 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Muzyka lekka. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: — słuchowisko pt. „O Janku co psom szył buty" 16.15 Fantazje na tematy znanych pieśni. — Wykona orkiestra Adama Hermana. 16.45 Transmisja z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy. 17.00 „Jak król jegomość podróżował po Pińszczyźnie i zwiedzał Kanał Ogińskiego" — odczyt. 17.15 „Od Aten do Bayreuth" — (migawki z dziejów opery"). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Wspomnienia z nad Morza Czarnego" — felieton. 18.30 M. Rimski-Korsakow: — Fragmenty z poematu symfonicznego „Szecherezada" — płyty. 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Raz — to mało" — najładniejsze melodie z października. 21.45 „Po amerykańsku" — skecz Jerzego Włodygi. 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry P.R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Marii Fiorenza — sopran i Ladisa Kiepury — tenor. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna — najnowsze przeboje.

Wanda Wermińska

I HENRYK SZTOMPKA W SOSNOWCU

Zapowiedziany koncert Wandy Wermińskiej i Henryka Sztompki — światowej sławy polskich artystów, odbędzie się na zakończenie „Tygodnia miłosierdzia" w piątek 5 listopada o godz. 20 w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.

P. Wanda Wermińska, primadonna polskiej opery oraz p. Henryk Sztompka, najznakomitszy współczesny odtwórca dzieł Chopina i Paderewskiego, którego jest uczniem — zjeżdżają do Sosnowca na zaproszenie Pań Wincentek, aby dać poznać zagłębiowskiej publiczności śpiew i muzykę w najlepszym wykonaniu.

Niezwykle bogaty program wieczoru podadzą afisze.

H. Sztompka grać będzie na specjalnie sprowadzonym koncertowym fortepianie. Obiecał też akompaniować p. Wermińskiej, co ogromnie podniesie poziom koncertu.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony będzie na zimową pomoc dla sierot, bezdomnych staruszków i kalek, pozostających pod stałą opieką Stow. Pań Miłosierdzia dzielnicy Pogoń.

Bilety w cenie od 1—6 zł. do nabycia w firmie WP. Czechowskiego.

—xx—

× ZARZĄD KOMITETU OBWODOWEGO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH W SOSNOWCU uprzejmie prosi PT Firmy i poszczególne osoby, do których zostały wysłane listy składkowe w czasie IV Tygodnia szkoły powszechnej (przed 2 października br.) o zwrot tych list pod adresem Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego 35-b. Zarządy kół uprasza się o nadesłanie w terminie najkrótszym sprawozdań z akcji IV Tygodnia szkoły powsz. Brak list składkowych i sprawozdań z poszczególnych kół uniemożliwia zamknięcie wyników akcji IV Tygodnia szkoły powszechnej.

× ZARZĄD ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC - POGOŃ zawiadamia, że w związku z objęciem urzędowania przez nowy zarząd Koła wyznaczono stałe dużury w lokalu Związku przy ul. Lwowskiej 3 m. 57-VI t. zn. w każdy wtorek i czwartek od godziny 18 do 20. W godzinach tych przyjmowane będą zapisy nowych członków rezerwistów oraz załatwiane wszelkie sprawy informacyjne, dotyczące Koła.

B. udziałowcy Banku Zagłębia

pokryją defraudacje Wieczorka i Rzuchowskiego

Swego czasu donosiliśmy, że rabunkowa gospodarka Wieczorka i Rzuchowskiego doprowadziła Bank Zagłębia do ruiny, a liczni jego członkowie

zostali narażeni tym samym na duże straty.

Jak wiadomo, Wieczorek i Rzuchowski zostali skazani na więzienie i odsiadują obecnie karę.

Syndyk masy upadłości Banku Zagłębia adw. Braun po ogłoszeniu upadłości wystąpił do Sądu okręgowego w Sosnowcu

o zatwierdzenie przez Sąd dopłat b. członków zlikwidowanego Banku Zagłębia.

Rozprawa odbyła się w dniu 15 bm, a ogłoszenie wyroku zostało naznaczone na dzień wczorajszy.

Wczoraj w Wydziale handlowym Sądu okręgowego w Sosnowcu został ogłoszony wyrok, na mocy którego

zostały zatwierdzone dopłaty od b. członków,

jednak nie w tej wysokości jakiej żądał syndyk upadłości.

Kilkuset członków będzie musiało zapłacić

od 7.000 zł — do 300 zł.

Poza tym sąd postanowił wezwać b. członków do zapłacenia zatwierdzonych dopłat w ciągu dni 14 od daty ogłoszenia wyroku i ogłosić wyrok w pismach.

Poświęcenie i przejęcie
OBIEKTÓW MIEJSKICH

Jak już donosiliśmy w niedzielę dn. 31 bm. miała się odbyć w Sosnowcu uroczystość poświęcenia i przejęcia inwestycyj miejskich w Sosnowcu, wykonanych w b. roku, a więc szkoły na ulicy Suchej, szpitala na Pekinie, hali targowej w Modrzejowie i in.

Uroczystość ta, jak się dowiadujemy przełożona została na następną niedzielę dn. 7 listopada br.

—oOo—

NA EKRANIE

„Halka"
JEDYNYM POLSKIM FILMEM NA WYSTAWIE PARYSKIEJ

Nowy reprezentacyjny film polski „Halka" w-g arcydzieła Moniuszki zrealizowany w bieżącym roku przez Juliusza Gardana jest jedynym obrazem produkcji krajowej, któremu poświęcony został seans na wystawie paryskiej.

Galowe przedstawienie filmu „Halka" odbyło się w sali reprezentacyjnego kina wystawy paryskiej w obecności elity towarzyskiej stolicy świata. Spektakl ten stanowił wielką manifestację polsko - francuską. „Halka zresztą całkowicie zasługuje na wyróżnienie jakie ją spotkało. Zarówno ze względu na temat, jak na rozmach realizacji i wybitne zalety wykonawców.

„Halka" godną jest reprezentowania polską twórczość filmową na rynku międzynarodowym.

—oOo—

Zlikwidowanie zatargu
MIĘDZY ROBOTNIKAMI A PRZEDSIĘBIORCĄ

Robotnicy zatrudnieni przez przedsiębiorcę Osłońskiego w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu, zażądali podwyżki płac, w wysokości jaką ustaliło orzeczenie komisji rozjemczej dla przemysłu hutniczego, uregulowania praw urlopów turnusowych i t.p.

Na odbytej wczoraj konferencji w Inspektoracie pracy przedsiębiorca przyrzekł podwyższyć płace robotnicze, a robotnikom, którzy zostali wysłani na urlopy turnusowe wypłacić odszkodowanie w wysokości sześciodniowych zarobków.

Inne drobniejsze sprawy zostaną załatwione w drodze zarządzeń inspektora pracy.

—oOo—

Strajk okupacyjny
W FABRYCE „GZICHÓW"

Jak już donosiliśmy w fabryce chemicznej „Gzichów" wybuchł w tych dniach strajk okupacyjny.

Robotnicy, którzy zażądali wysokiej podwyżki płac, godzą się na proponowaną przez dyrekcję fabryki pięcioprocentową podwyżkę płac, natomiast domagają się przywrócenia świadczeń socjalnych z jakich korzystali w 1935 roku, a mianowicie deputatów węglowych, dodatków mieszkaniowych i in.

Strajk trwa nadal.

—oOo—

Rok więzienia
ZA UKRYWANIE PRZESTĘPCY

Policja w Dąbrowie Górniczej otrzymała wiadomość, że właściciel pracowni krawieckiej przy ul. Wolskiej 24 Władysław Krzemiężny prowadzi podejrzany tryb życia.

W związku z tym przeprowadzono rewizję, w czasie której na strychu za przepierzeniem znaleziono ukrytego kryminalistę Adolfa Bekiesa ukrywającego się tam przed pościgiem władz.

Krzemiężny pociągnięty do odpowiedzialności został wczoraj skazany przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na 1 rok więzienia.

—oOo—

× **SEKCJA RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKA PRZY ZW. CZEL. RZEM. CHRZEŚĆ.** zawiadamia, że konferencja wstępna w sprawie umowy zbiorowej z mistrzami, która miała się odbyć w dniu 26 bm. odbędzie się w drugim terminie w czwartek dnia 4 listopada o godz. 19.30 w lokalu Związku rzem. chrześć. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16. Jednocześnie zawiadamia się, że zebranie członków i sympatyków sekcji rzeźniczo - wędliniarskiej odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 14. Ponieważ na zebraniu omawiane będą wyjątkowo ważne sprawy wszyscy zainteresowani proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

× **OSADZENIE ZŁODZIEJEK W WIĘZIENIU.** Jak donieśliśmy wczoraj podczas libacji w mieszkaniu niejakiej Marii Krzyk w Sosnowcu, dwie dziewoje lekkich obyczajów Stanisława Zawalska i Julia Szczęśniak skradły Wiktorowi Basiście z Rybnika 1000 zł gotówką. Obie złodziejki z polecenia sędziego śledczego osadzono wczoraj w więzieniu.

Poświęcenie nowej fabryki
radioodbiorników

W tych dniach odbyło się w Warszawie w obecności p. wicepremiera ink. E. Kwiatkowskiego, p. ministra przemysłu i handlu A. Romana oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli sfer oficjalnych, gospodarczych, technicznych i prasy — uroczyste poświęcenie nowej fabryki radioodbiorników

Polskich Zakładów Philips S.A.

przy ul. Karolkowej.

Po akcie poświęcenia dokonanym przez JE. ks. biskupa dr. Galla, przemówienia wygłosili prezes koncernu Philipsa dr. Antoni Philips, minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman naczelny dyrektor Polskich Zakładów Philips p. Fred Walterscheid oraz dyrektor techniczny przedsiębiorstwa p. Custers.

Po uroczystości poświęcenia zgromadzeni goście zwiedzili nową fabrykę radioodbiorników oraz inne działy fabryki, zaznajamiając się m. in. z pracą huty szklanej, maszynami, wytwórni żarówek i lamp radiowych. Urządzenia nowej fabryki radioodbiorników, która w swojej dziedzinie stanowi ostatnie słowo techniki europejskiej,

budziły powszechne uznanie.

Nowozbudowana fabryka radiowa zdolna jest wyprodukować

rocznie 100 do 120.000 sztuk odbiorników radiowych.

Dawna fabryka wytwarzała nie więcej niż 70—80.000 odbiorników rocznie. Podniesienie produkcji było konieczne wobec nieustannie wzrastającego zapotrzebowania rynkowego na aparaty Philipsa, tak, że w niektórych okresach fabryka nie była w możności dostarczyć odbiorników w ilości, na jaką opiewały zapotrzebowania.

Gmach fabryczny zajmuje rozległą przestrzeń i jest bogato oszklony ze wszystkich stron. Hale fabryczne imponujących rozmiarów, widne, idealnie czyste, urządzone z zastosowaniem wszelkich wymagań, zarówno techniki produkcyjnej, jak higieny i bezpieczeństwa pracy. Uderza przy tym

świetna organizacja produkcji,

doskonałe sharmonizowanie jej elementów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprawa rokowań gospodarczych z Gdańskiem

Dnia 27 bm. odbyło się w lokalu Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie zebranie prezydium Związku Izb przemysłowo-handlowych, na którym wysłuchano sprawozdania dr. Stanisława Wachowiaka, przewodniczącego delegacji, wyłonionej przez Związek do rozmów z senatem w. m. Gdańska.

Podstawę do powyższych rozmów stanowił **układ polsko-gdański z dn. 5 stycznia rb.** w którym senat w. m. Gdańska zobowiązał się rozważyć postulaty polskich sfer gospodarczych w zakresie ulg i ułatwień dla polskich firm, pracujących lub zamierzających pracować w porcie gdańskim.

W sprawozdaniu swoim dr. Wachowiak — przedstawił dotychczasowy przebieg rozmów, które były prowadzone od kwietnia rb. oraz zakres zgłoszonych przez polską delegację dezyderatów,

dotyczących koniecznych zmian w warunkach pracy w porcie gdańskim.

Prezydium Związku Izb, po wysłuchaniu sprawozdania dr. Wachowiaka, powzięło jednomyślną rezolucję, w której uznając słuszność stanowiska, zajętego przez delegację, — stwierdziło m. i., że — zdaniem polskich sfer gospodarczych, przede wszystkim od uwzględnienia powyższych postulatów przez senat w. m. Gdańska zależeć będzie stopień wykorzystania i rozwój obrotów portu gdańskiego.

Kronika gospodarcza

ZEBRANIE KIELECKIEJ IZBY ROLNICZEJ. Dnia 29 bm. odbędzie się w kieleckiej Izbie rolniczej posiedzenie komisji ekonomicznej, na której omawiane będą sprawy podziału województwa kieleckiego na okręgi ekonomiczne do wymiaru podatku dochodowego, sprawa organizacji ubezpieczeń dobrowolnych w rolnictwie oraz sprawa organizacji rachunkowości rolniczej w gospodarstwach drobnych i folwarcznych.

POLSKIE KOPALNIAKI DO ANGLII. — Importerzy angielscy w Glasgowie zawarli z polskimi eksporterami umowę na dostawę 20.000 m. sześc. kopalniaków, które zostaną załadowane w przyszłym roku w miesiącu kwietniu i maju w Gdyni i Gdańsku z przeznaczeniem do portów angielskich w Boness i Grangemouth.

WZROST OBIEGU PIENIĘŻNEGO W KRAJU. Obieg pieniężny w kraju we wrześniu rb. wyniósł ogółem — 1.494,5 miln. zł. wobec 1.465,7 miln. zł. w miesiącu poprzednim Biletów Banku Polskiego było w obiegu za 1.044,8 miln. i bilonu za 449,7 milionów zł., z tego na bilon srebrny przypada 363,7 miln. i na inny bilon — 86 miln. zł. W porównaniu do miesiąca poprzedniego, obieg banknotów wzrósł o 24 miln. zł., a bilonu o 3,8 milionów złotych.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 19 do 25 bm. wołów 28, buhai 51, krów 339, jałówek 90, świń 1576, owiec 17, cieląt 83. Razem 2179 szt. zwierząt. Płacono w dniu 25 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.50 zł.

OBROTY NA GIEŁDACH ZBOŻOWO-TOWAROWYCH WE WRZEŚNIU RB. Obroty na krajowych giełdach zbożowo-towarowych we wrześniu rb. wzrosły w porównaniu z miesiącem poprzednim. Ogółem dokonano 34.352 tranzakcje na 474.328 ton, wobec 362.649 ton w sierpniu rb. Obroty na poszczególnych giełdach przedstawiały się następująco: warszawskiej — 40.612 ton, łódzkiej — 35.594 tony, lubelskiej — 39.937 ton, wileńskiej — 16.176 ton, bydgoskiej — 80.933 tony, poznańskiej— 168.998 ton, katowickiej — 22.095 ton, krakowskiej — 13.081 tonę i lwowskiej — 56.902 tony. Z ogólnego obrotu we wrześniu rb. — przypada na: żyto — 72.797 ton, pszenicę — 44.096 ton, jęczmień — 69.068 ton, owies — 24.414 ton, mąkę — 76.379 ton i otręby — 28.024 tony.

PROTESTY WEKSLI WE WRZEŚNIU RB Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, suma weksli zaprotestowanych we wrześniu rb. wzrosła w porównaniu z miesiącem poprzednim. Ogółem zaprotestowano weksli na sumę 17.8 miln. zł., wobec 16 miln. w sierpniu i 16.8 miln. zł. w analogicznym miesiącu roku ub. Najwięcej weksli zaprotestowano w woj. warszawskim, a mianowicie na sumę 5,2 miln. zł., z tego na Warszawę przypada 4,4 miln. zł., a następnie w woj. łódzkim — 5,2 miln. zł. W Łodzi zaprotestowano weksli na sumę 3 miln. zł.

O 35 PROC. WZROSŁA SPRZEDAŻ CEMENTU WE WRZEŚNIU. Sprzedaż cementu portlandzkiego na rynku krajowym we wrześniu wynosiła 173.521 ton, podczas gdy we wrześniu roku ub. — tylko 129.361 ton, Różnica wynosi więc blisko 35 proc.

WZROST LICZBY WYKUPIONYCH — ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. W okresie od 1 listopada 1936 r. do 1 października rb. wykupiono na terenie całego kraju ogółem 737.618 świadectw przemysłowych, w tym na przedsiębiorstwa handlowe 461.736, oraz na przemysłowe 243.878 świadectw. W analogicznym okresie roku podatkowego 1935-36 wykupiono w Polsce 690.943 świadectwa przemysłowe, w bież. zatem roku podatkowym — wzrost wykupionych świadectw wyraża się liczbą 46.675. Zauważyć przy tym należy, że zwiększenie się ilości wykupionych świadectw a zatem powiększenie się liczby placówek handlowych i przemysłowych, zanotowano we wszystkich województwach. W ciągu ubiegłego miesiąca wykupiono łącznie 11.663 świadectwa przemysłowe, w tym 3.831 na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, oraz 7.832 patentów na przedsiębiorstwa handlowe.

16-ty raz
PRZED SĄDEM

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj **15-krotnie karany przestępca**, Władysław Juda.

Juda podczas konwojowania go przez policję w Czeladzi, mając skute ręce, rzucił się na policjantów i począł ich gryźć. Upłynęło sporo czasu zanim Judę obezwładniono.

W wyniku rozprawy sąd skazał Judę **na rok aresztu.**

—oOo—

Złodziej rowerowy
UJĘTY PRZEZ POLICJĘ

Posterunek policji w Strzemieszycach zatrzymał zawodowego złodzieja rowerowego Stanisława Szotka z powiatu Olkuskiego, jadącego na rowerze.

W wyniku dochodzenia ustalono, że rower, na którym jechał Szotek, skradł on z korytarza domu przy ulicy Dęblińskiej 1 na szkodę Jana Górywody z Będzina.

Zatrzymanego Szotka przekazano władzom sądowym.

—oOo—

Skazanie oszusta

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj Herz Najfeld (Sosnowiec, Kowalska 2) oskarżony o sprzeniewierzenie na szkodę swego wspólnika Salomona Hercberga (Sosnowiec, Kołłątaja 3) 1779 złotych. Sąd skazał Najfelda na 1½ roku więzienia

KRONIKA ZAWIERCIA

Szmata w chlebie
I MUCHY W LEMONIADZIE

Do komisariatu policji państwowej w Zawierciu zgłosiła się Helena Rychter, zamieszkała w Zawierciu przy ul Kijowskiej, zgłaszając że znalazła w chlebie, pochodzącym z piekarni F. Bekalarza z kolonii „Warty" pod Zawierciem szmatę.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Podobne zażalenie złożono w policji na Cukiermana, właściciela fabryki wody sodowej i lemoniady przy ul. Piłsudskiego 5, w Zawierciu.

Oto okazało się, że w jednej z butelek z lemoniadą znajdowała się mucha.

Również i w tej sprawie policja wszczęła dochodzenie.

Fatalny upadek
Z ROWERU

Rowerzysta Walerian Kustra, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Bzowskiej wybrał się z interesem poza Zawiercie, Gdy Kustra przejeżdżał przez wieś Szczegowa, spadł z roweru tak niefortunnie, że doznał złamania prawego uda.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu.

KOBIETA JEST Z ŻEBRA

Prorok Mahomet zjednał sobie zasługę przez swoją względność dla kobiet.

— Obchodźcie się względnie z kobietami — zwykł był mawiać — są bowiem stworzone z żebra. Żebro jest krzywą kością, a jeśli zechcecie gwałtem je sprostować, wtedy złamie się. Obchodźcie się więc względnie z kobietami.

NIEŚCISŁOŚĆ LITERACKA

W powieści Franciszka Mauriac pt. „Płomienna rzeka" jest ustęp: „Nie ma nic straszniejszego, jak przedział wagonu drugiej klasy, latem na południowych kolejach żelaznych".

Dyrektor wspomnianej kolei jest człowiekiem wykształconym, to też Mauriac otrzymał od niego wkrótce po wyjściu powieści, odnośny wycinek z dopiskiem:

—...Przepraszam! przepraszam! a trzecia klasa?

KRONIKA OLKUSZA

Krwawa bijatyka
NA WESELU

W dniu 28 bm. przywieziono do szpitala olkuskiego 22-letn. mieszkańca Jermanowic, gm. Sułoszowa, Jana Pogana, z ciężkimi obrażeniami ciała.

M. in. Pogan ma uszkodzoną czaszkę, z której usunięto kawałki żelaza. Stan jego jest ciężki i grozi mu niebezpieczeństwo utraty życia. Pogan w dalszym ciągu jest nieprzytomny.

15-letni chłopiec
ROZBIŁ 10-LETNIEJ DZIEWCZYNCE GŁOWĘ

Podczas kłótni i wzajemnych wyzwisk, 15-letni Edward Wcisło z Zimnodoła, gm. Rabsztyn (Olkuskie) uderzył kamieniem w głowę 10-letnią Stanisławę Mączkę, tak silnie, że doznała ona pęknięcia czaszki.

Dziewczynkę odwieziono do szpitala w groźnym stanie.

Dobra gospodarka finans.
KASY STEFCZYKA W WOLBROMIU

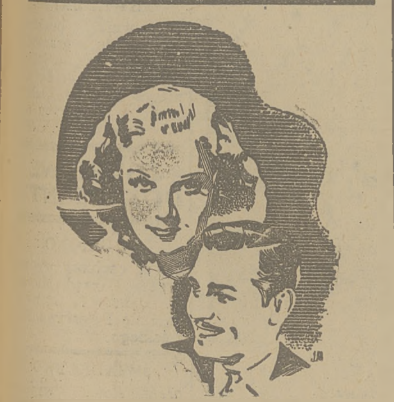
Pod przewodnictwem burmistrza Kallisty, odbyło się onegdaj walne zebranie członków Kasy Stefczyka w Wolbromiu przy udziale około 350 osób. Po zatwierdzeniu bilansu za rok ubiegły w wysokości zł 149.356, czysty zysk w sumie z 12.681 podzielono pomiędzy członków, przeznaczając równocześnie: na budowę kościoła, oraz na FON po zł 100 i na biedne dzieci szkolne zł. 200.

Poza tym zebrani postanowili założyć kasę pogrzebową dla członków.

Kino „ORZEŁ" — **Awantura amerykańska.**

X **NIEBEZPIECZNY UPADEK ROBOTNIKA.** W czasie budowy remizy strażackiej w Strzegowej k-Pilicy, spadł z wysokiego muru robotnik, Piotr Sieradzki ze Strzegowej, doznając uszkodzenia kręgosłupa. Stan groźny.

X **POŻARY.** W dn. 28 bm. miały miejsce dwa pożary na terenie pow. Olkuskiego, mianowicie w Dłużcu i Domaniewicach na szkodę Tomasza Kusia i Heleny Kućmierz. Tej ostatniej spalił się ponadto żywy inwentarz.



Jean Harlow, Clark Gable — bohaterowie filmu „Saratoga". Jak wiadomo „Saratoga" jest ostatnim filmem wielkiej artystki.

SPORT

Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w Sosnowcu.

KOMUNIKAT NR. 4-37-38

1) Odwołanie terminu rozgrywek o puchar przechodni prof. Jerzego Korwin-Olszewskiego

Wobec nieprzewidzianych trudności w uzyskaniu sali Domu Społecznego na przeprowadzenie turnieju w piłce siatkowej o puchar przechodni prof. Jerzego Korwin-Olszewskiego, wyznaczonego komunikatem nr. 3-37-38 na dzień 31 października rb. odwołuje się termin powyższych rozgrywek. O miejscu i nowo wyznaczonym terminie rozgrywek, kluby zostaną powiadomione oddzielnym komunikatem.

2) Zarejestrowanie statutu Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej

Zgodnie z uchwałą Zarządu SOZPR wzywa się wszystkie kluby zrzeszone w tutejszym Podokręgu do nabycia statutu SOZPR zarejestrowanego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim pod nr. 1013 z dn. 11 maja 1937 r. nr. B. A. 132-59.

Statut w cenie 1 zł za szt. jest do nabycia w sekretariacie Podokręgu, zarazem nadmieniamy, że dalsze egzemplarze będą mogły kluby nabyć po 50 gr. za szt.

Poleca się klubom ścisłe przestrzeganie powyższego statutu, którego nieznajomość nie będzie uwzględniana.

Za Zarząd: Prezes: P. Jeziorowski,
Sekretarz: I. Kocotówna.

MARYNOWSKI SIÓDMY W KOSZYCACH

Zorganizowany onegdaj przez Kassay Atletic Club w Koszycach (Czechosłowacja) 14 bieg maratoński rozpoczął się o godz. 12.30. Do startu stanęli zawodnicy 9 narodowości, a to Czechosłowacji, Austrii, Rumunii, Polski, Szwecji, Łotwy, Francji, Niemiec i Węgier. Zwycięzcą biegu został Francuz Leriche, osiągając czas 2.43,41.7 godz., 2) Balaban (Austria) 2.50.44,6, 3) Gał (Rumunia), 4) Takac (Czechosłowacja), 5) Bema (Czech.) 6) Kurbel (Węgry), 7) Marynowski (Polska) 2.57,06, 8) Johnson (Szwecja) 9) Getway (Węgry), 10) Haderer (Austria). Drugi z naszych zawodników Przybyłko wycofał się po 25 kilometrze, wskutek niedyspozycji. Zaznaczyć należy, że Marynowski nie był właściwie do biegu maratońskiego w ogóle przygotowany. Był to trzeci jego bieg maratoński w tym roku i brak treningu odbił się tutaj wyraźnie.

BOKSERZY OKĘCIA BIJĄ BRUNSWIK 9:7

Drużyna bokserska Okęcia z Warszawy rozegrała w Brunświku swój trzeci mecz na terenie Niemiec, bijąc repr. miasta w stosunku 9:7. Drużyna Okęcia po tym meczu wyjechała do kraju.

WALASIEWICZÓWNA W AMERYCE

Stanisława Walasiewiczówna przybyła do Ameryki, witana bardzo serdecznie przez Polonię. Kanadyjski dziennik „Start", wychodzący w Montrealu, twierdzi w związku z powrotem Walasiewiczówny do Ameryki, że w najbliższym czasie ma dojść do pojedynku na bieżni między Walasiewiczówną a Heleną Stephens.

RUCH ODMŁADZA DRUŻYNĘ

Porażka Ruchu w Krakowie będzie przełomowym momentem dla rozwoju klubu i spowoduje b. poważne przesunięcia i odmłodzenie całej drużyny. Obecnie pewnym jest, że z drużyny usunięci zostaną trzej gracze, a mianowicie: Peterek, Kubisz i Panchyrz. Reorganizacja drużyny, która rozpocznie się już w czasie treningowych meczów, jakie Ruch zamierza organizować, może będzie jeszcze bardziej zasadnicza. Kwestia drugiego obrońcy na miejsce Czempisza nie jest jeszcze wyjaśniona. W napadzie kierownictwo powierzone zostanie Rymarskiemu. Na innych pozycjach wypróbowani zostaną młodsi gracze, których Ruch poddostatkiem posiada.

KURS NA PRZODOWNIKÓW LEKKOATLETYCZNYCH

Śląski OZLA podaje do wiadomości, że termin zgłoszenia na kurs przodowników (czek) lekkoatletycznych przedłuża się do 6 listopada rb. Kurs odbędzie się w Okręgowym Ośrodku WF w Katowicach od 29 listopada do 18 grudnia rb. Wobec uzyskania na ten cel odpowiednich funduszów, opłaty za kurs zostały znacznie obniżone. Zgłoszenia należy przesyłać do Śl. Okręgowego Związku Lekkoatletycznego Katowice, ul. Kilińskiego 23 (skr. poczt. 67). Zgłoszenia do egzaminu na sędziów lekkoatletycznych przyjmuje w dalszym ciągu Śl. Ork. Zw. Lek. do dnia 5 listopada rb.

SOSNOWIEC — HAKOACH

rozegrają w dniu 31 bm. o godz. 14 na boisku przy ul. Rudnej zawody o mistrzostwo klasy A. Przedmecz tych zawodów odbędzie się o godz. 11.45.

Z CAŁEJ POLSKI

POŚMIERTNE ODZNACZENIE

Pan premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski decyzją z dnia 27 bm. nadał śp. inż. Henrykowi Jaśkiewiczowi medal za ratowanie ginących. Śp. inż. Jaśkiewicz, stojąc na czele załogi ratowniczej w czasie katastrofy na kopalni „Wujek" w dniu 26 października rb. poniósł śmierć w czasie akcji ratunkowej.

ZAWIESZENIE SPORTOWYCH ORGANIZACYJ UKRAIŃSKICH

Starostwo w Buczaczu zawiesiło działalność trzech oddziałów ukraińskiego sportowo-gimnastycznego stowarzyszenia „Łuh" w Nowosławcach, Medwedcach i Piawie za sianie nienawiści narodowej.

PAROWÓZ NAJECHAŁ NA POCIĄG

Na stacji kolejowej w Przemyślu wydarzyła się katastrofa kolejowa. Oto o godz. 19 na dworcu kolejowy w Przemyślu nadjechał pociąg osobowy z Krakowa. W Przemyślu pociąg ten wymienia parowóz. Po odczepieniu parowozu krakowskiego, skierowany został w stronę pociągu parowóz przemyski. Kiedy parowóz idący tyłem zbliżał się do pociągu, zepsuły się hamulce i maszynista stracił panowanie nad parowozem, który z dużą siłą wpadł na stojący pociąg. Skutki zderzenia były fatalne. Oto stojący na przedzie pociągu ambulans pocztowy wyskoczył z szyn i uległ częściowemu rozbiciu. Znajdujący się w ambulansie dwaj woźni pocztowi ulegli bardzo silnym kontuzjom i w stanie b. ciężkim odwiezieni zostali do szpitala powszechnego w Przemyślu. Cały materiał pocztowy przeładowany został do pociągu pospiesznego.

48-GODZINNY POŻAR ZAMKU W NIEDZICY

W Niedzicy na Spiszu wybuchł w zabudowaniach gospodarskich, będących własnością hr. Salamonów, wielki pożar, który objął 2 gumna ze zbiorami. Na ratunek pośpieszyły okoliczne straże pożarne: ze Spisza słowackiego 3 zmotoryzowane straże pożarne i ze strony polskiej również trzy. Pożar zagrażał poważnie historycznemu zamkowi w Niedzicy oraz sąsiednim lasom, odległym zaledwie o kilkadziesiąt metrów od miejsca pożaru. Akcja ratunkowa, której kierownictwo objął p. Mazany z Nowego Targu, była b. utrudniona z braku wody, oraz z powodu wiejącego w tym czasie wiatru halnego. W pobliskich zabudowaniach znajdowało się około 200 koni, spędzonych z dóbr Salamonów na przezimowanie, które jednak udało się ocalić. Pożar trwał blisko 2 doby, zanim zdołano go całkowicie ugasić. Straty dochodzą do 50.000 zł, z czego tylko część była ubezpieczona. Przyczyną pożaru był brak sita kominowego na parowej maszynie do młócenia.

NOWOCZESNY „PROROK"

Od pewnego czasu na przedmieściach Warszawy krąży „prorok" Stefan Antoni Maria Strzeszewski, „inżynier-absolwent politechniki lipskiej", długoletni mieszkaniec słynnej Ławry Poczajowskiej. Strzeszewski ma lat 50. Ubrany jest w długi habit zakonny, podpiera się kijem pątniczym. „Nowa wiara" proroka polega na kulcie... lotnictwa. Strzeszewski twierdzi, że tylko lotnictwo doprowadzi do zbawienia ludzkość. Im bliżej gwiazd — tym łatwiej poznać prawdę. Prorok zapowiada, że uda się na wieś samolotem, aby szerzyć swą „wiarę"...

UBEZPIECZONY ZŁODZIEJ W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Przed tygodniem dokonano kradzieży u Tauby Gerszendowej w Łodzi, gdzie skradziono biżuterię. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonał przybyły z Warszawy złodziej Lejzor Nissenbaum, którego aresztowano. Złodziej początkowo wypierał się winy, kiedy jednak został poznany przez dozorcę domu, przyznał się i zeznał, że „działał" z polecenia dwóch paserów: Wolfa Bornsztajna i Berka Szlamowicza, którzy za kradzieże płacili mu stałą pensję, jako „pracownikowi domowemu" i zgłosili go nawet do Ubezpieczalni społecznej! Oprócz pensji otrzymywał on jeszcze procent od skradzionych łupów. Paserzy finansowali jego wyjazdy i operacje złodziejskie. Obu paserów również aresztowano. Ponadto zatrzymano czwartego członka bandy Moszka Rozbrucha, który wyszukiwał ofiary do okradzenia. Całą szajkę osadzono w więzieniu.

NIE WIADOMO

O znanym ze swego sarkazmu księciu Talleyrandzie opowiadają następujący epizod.

Pewien dworzanin Ludwika XVIII, który nigdy nic nie czynił bez ukrytego ambitnego celu, ciężko zachorował. Talleyrand przyszedł go odwiedzić. Zapytany później o zdrowie chorego, minister odpowiedział:

— Wygląda bardzo źle i zdaje się być osłabiony. Ale nie wiadomo tylko w jakim celu?

„MIEDZIAKA, ZANIM UMRĘ"
Zebracy w Chinach

Jednym ze specyficznych przejawów życia w Chinach jest żebractwo w tym kraju. Żebracy chińscy — to nie tylko żebracy „z powołania", olbrzymi bowiem ich procent stanowią również bezrobotni, którzy, pozbawieni pomocy ze strony władz rządowych i municypalnych, stają się, zgodnie z uświęconym z dawna obyczajem, członkami organizacyj żebraczych.

Główną organizacją chińskich żebraków jest

„giełda żebracza".

W skład giełdy wchodzą żebracy, mniej lub więcej zdrowi, kaleki i ci, którzy sami sobie zadają kalectwo. Przy giełdzie istnieje szkoła nauki żebractwa. Adepci, za małą opłatą, mogą się nauczyć tam niezbędnych dla żebraka arkanów, tego zawodu, a więc: jak wywichnąć lub złamać rękę albo nogę, jak nastrajać głos na tony, najlepiej nadające się do wyłudzania datków, jakich słów używać, by wzbudzić litość przechodniów, lub

jak jęczeć, by wywołać w mniej litościwych przechodniach przerażenie.

Jeżeli żebrak nie ma odpowiedniej „prezencji" lub nie wykazuje uzdolnień w wyłudzaniu pieniędzy, musi znaleźć sobie „dziecko" lub starą „matkę". — Zazwyczaj dziecko przeznaczone do tego celu kradnie żebrak na wsi, nadcina mu muskuły rąk i nóg i krępuje słabe jeszcze członki, które w ten sposób po pewnym czasie całkowicie zniekształcają się. „Matki" — stare, kościste, bezzębne istoty — wynajmuje sobie żebrak za minimalnym wynagrodzeniem.

Oczywiście „dzieci" i „matki" wciąż się zmieniają.

Podstawę finansową „giełdy żebraczej" stanowią nie tylko wyłudzone od przechodniów datki, ważniejsze są „dobrowolne" ofiary, które wpłacać „muszą" kupcy. Niewpłacenie okupu może być groźne w skutkach. Giełda powiadamia codziennie swoich członków o „niesumiennych" kupcach, wobec których mają być przedsięwzięte odpowiednie środki. Taktyka żebraków w takich wypadkach przedstawia się następująco: przed sklepem gromadzi się tłum żebraków, ślepych, kulawych, ułomnych, sparaliżowanych. Wszyscy razem jęczą, krzyczą, tworząc okropną kakofonię:

„Miedziaka, zanim umrę!", „Jeśli mi nie dasz jałmużny, duch mój będzie cię prześladował a śmierć już czyha na mnie!" itp.

Gdy klient, przywieziony przez rikszę, wysiada przed sklepem, żebracy natychmiast zbliżają się do niego, potęgując wrzaski i jęki i obnażają przed nim swoje zniekształcenia cielesne. — Chiński dżentelmen cofa się: podnosi ostrożnie poły swojej sukni, by je ochronić od dotyku odrażających i chciwych rąk, i szybko odchodzi. Sklep świeci pustkami. Gdy właściciel przywołuje na pomoc policję, wtedy niby spod ziemi wyrasta tłum żebraków i policjanci muszą się wycofać. Rad nie rad, kupiec kapituluje: wynosi przed sklep

worek pełen miedziaków, jako „kontrybucję".

Innym z przejawów działalności żebraków chińskich jest ich udział w ceremoniach ślubnych i pogrzebowych. Bez asysty żebraków ślub odbyć się nie może! Przywdziawszy na swoje łachmany „uniform" z zielonego materiału w białe groszki na czerwonym polu

maszerują w orszaku ślubnym.

Oni to mają przywilej odnoszenia skrzyń z wyprawą i podarunkami narzeczonej i ręczyć można, że nic nie zginie, jeżeli dostateczny okup został wpłacony do kasy „giełdy żebraczej". Biją w bębny, niosą na ramionach lektykę z narzeczoną, powiewają chorągiewkami. W tychże zielonych strojach biorą udział w ceremoniach pogrzebowych majętniejszych obywateli: niosą wizerunki służących, które mają być spalone, aby towarzyszyć zmarłemu i służyć mu na tamtym świecie, budują z bambusowych prętów miniaturowy domek dla zmarłego.

Gdy trzeba ściągnąć publiczność tam gdzie spodziewają się większych zysków — na targi, uroczystości świąteczne — żebrak chiński potrafi być żonglerem, akrobatą, aktorem, muzykantem, bajarzem, dentystą, sprzedawcą podwórzowym — potrafi zawsze i wszędzie wyzyskać sytuację.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Nadwodne torpedy

Marynarka angielska przeprowadza próby nad nowym rodzajem broni morskiej — torpedami nadwodnymi. Są to małe statki o wyporności 10 ton, które są poruszane silnikami Diesla. Mogą one rozwijać olbrzymią szybkość ponad 40 węzłów. Kierowanie torpedą odbywa się drogą radiową. Podobno nowe torpedy odznaczają się daleko większą skutecznością, aniżeli dotychczasowe. Oprócz ładunku materiału wybuchowego torpedy są zaopatrzone w bomby głębinowe do zwalczania łodzi podwodnych. Specjalne przekaźniki uruchamiane radiem zwalniają bomby, które po zanurzeniu się na kilka metrów wybuchają.

PO ZMIANIE GABINETU

Pan d'Argenson w godzinę po otrzymaniu dymisji ze stanowiska ministra, napisał do p. Jeannelle, głównego zarządcy poczt:

„Mój drogi Jeannelle, jeśli pan mnie jeszcze sobie przypomina, to prosiłbym...

PODSTAWY POWODZENIA

Dwu rzeczy potrzeba — uczył pewien milioner swego syna — dla osiągnięcia powodzenia w życiu: uczciwości i sprytu.

— Co to jest uczciwość? — pyta syn.

— Zawsze dotrzymywać danego słowa.

— A spryt?

— Nigdy nie dawać słowa — brzmiała — „mądra" rada milionera.

Komendant pułku dragonów cesarskich — Desgrangesi został ranny na froncie. Cesarz uważał go jednak zawsze za tchórza.

Marszałek Durec, meldując cesarzowi o zranieniu komendanta, powiedział że ma kulę w żołądku. Na to cesarz:

„Kulę w żołądku, to niemożliwe... chyba, że ją połknął.

LOKALE

Różne

POSADY i PRACE

ZGUBIONE DOKUMENTY



PIĘKNA SUKNIA WIZYTOWA
Aksamit i lama będą dominowały w tegorocznej modzie w sezonie zimowym. Oto pomysłowa kombinacja tych dwu materiałów, które składają się na efektowną sukienkę wizytową.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.